



ADHD może być atutem - kampania społeczna

PAP / 2008-09-25

ADHD może być atutem, pod warunkiem, że dotknięte nią dziecko otrzyma pomoc, a pobudliwość zostanie wykorzystana na rozwój jego zainteresowań - przekonują organizatorzy kampanii społecznej "ADHD - świat to za mało".

"Wizerunek dzieci z ADHD został zafałszowany, kojarzy się z agresją, tymczasem zaburzenia zachowań są powikłaniem ADHD, a nie jego objawem, i pojawiają się tylko w przypadku, gdy dziecko nie otrzyma na czas pomocy" - powiedziała w Warszawie prezes Polskiego Towarzystwa ADHD Ilona Lelito.

Podkreśliła, że wiele osób z ADHD - dzieci i dorosłych - nie wykazuje żadnych zachowań agresywnych, a bardzo wiele osób z ADHD wyrosło na światowe sławy: Einstein, Edison, Salvador Dali, Winston Churchill, Benjamin Franklin, jak również ośmiokrotny mistrz olimpijski w pływaniu Michael Phelps. - ADHD zdiagnozowano u niego w wieku 9 lat, matka wspomina, że straszono ją, że syn jest skazany na porażkę; życie pokazało, że terapia i systemy pomocy pozwoliły na jego triumf w Pekinie - powiedziała Lelito. Piosenkarka Natalia Lesz, która zaangażowała się w tę kampanię, wyznała, że zaangażowała się w nią, ponieważ interesuje się psychologią, od dziecka była bardzo ruchliwa, do dziś ma też trudności z koncentracją. Lesz, która występuje w cyklicznym telewizyjnym programie rozrywkowym "Taniec z gwiazdami", powiedziała, że bardzo pomaga jej wysiłek fizyczny i regularne zajęcia związane z tymi występami.

Agata Majda z Polskiego Towarzystwa ADHD zaznaczyła, że ADHD można wykorzystać jako atut, kierując energię w kierunku zainteresowań, jakie przejawia dziecko. Bez takiego wsparcia nadpobudliwa osoba popada w konflikty w szkole i poza nią, co może prowadzić do nadużywania alkoholu, narkomanii i konfliktów z prawem. "Od nas zależy, jak ludzi z ADHD przeprowadzimy przez najtrudniejszy okres" - zaznaczyła Majda.

"Chodzi o to, by ADHD nie traktować jako problem, lecz jako dar" - dodała Lelito. Wytknęła politykom i mediom, że ADHD używa się niekiedy w znaczeniu pejoratywnym w odniesieniu do krytykowanych osób.

Zaapelowała o wsparcie kampanii do MEN i ministerstwa zdrowia, które - ubolewała - nie chce się spotkać z Towarzystwem i rozmawiać o refundacji leków. Autorki kampanii zaznaczają, że do terapii medykamentami kwalifikuje się zaledwie ułamek dzieci dotkniętych ADHD, wtedy jednak koszty pełnopłatnych leków wynoszą 300-600 zł miesięcznie.

Jak podaje PTADHD, zespół nadpobudliwości psychoruchowej to najczęściej występujące zaburzenie psychiczne okresu dzieciństwa. W skali świata występuje u 3 do 5 procent dzieci, u 60 proc. z nich objawy - zazwyczaj tylko niektóre - występują także w życiu dorosłym. W Polsce specjalistyczne leczenie obejmuje co piątego pacjenta z powodu niskiej świadomości choroby, problemów z diagnostyką i dostępem do specjalistów.

Kampanię społeczną Towarzystwo prowadzi od dwóch lat. W finale tegorocznej edycji, 4 października w Krakowie wystąpią Natalia Lesz i Doda. (PAP)